

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 8(391)/2012

Grudzień 2012

Rok XXXI

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl



**To jest czas
„Solidarności”!**

*„ Niech się weseli święty,
bo bliski jest zwycięstwa.
Niech się raduje grzesznik,
bo dane jest mu przebaczenie.
Niech powróci do życia poganin,
bo do życia jest powołany.”*

Leon Wielki



**W tym niezwykłym okresie Świąt Bożego Narodzenia,
kiedy wszyscy oczekujemy narodzenia Pana
i jednoczymy się w radości i nadziei na zbawienie,
życzę wszystkim czytelnikom „Jedności” oraz członkom
i sympatykom NSZZ „Solidarność” zdrowia,
szczęścia i pomyślności.**

**Aby Wieczór Wigilijny i Święta upłynęły Wam wśród
najbliższych, w radości ze wspólnie spędzonych chwil
i wypełniły Wasze serca miłością i wiarą w lepsze jutro.
Niech w Waszych domach nigdy nie zabraknie ciepła
i zrozumienia, a każdy dzień Nowego Roku niesie
ze sobą pomyślność i dostatek.**

**Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ
„Solidarność” Pomorza Zachodniego**

Mieczysław Jurek

W numerze:

Raport

Szczecinianie znowu wyjdą
na ulice
s. 3-4

XXVI Krajowy Zjazd Dele-
gatów w Kielcach
s. 5-7

Region

Trwonią stoczniowy majątek
s. 8

Z.Ch. Police bez własnego
logo
s. 9

Rolnicy znów protestują
s. 9

Praczkni zwolnione ze szpita-
ła w Gryficach
s. 14

Nie dla Pakietu Klimatycz-
nego!
s. 15-16

Magazyn

42 lata temu połała się krew
robotników
s. 10-11

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.

Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

Numer zamknięto: 29.10.2012 r. Do druku oddano 29.10.2012 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

Szczecinianie znów wyjdą na ulice!

W dniu 42. rocznicy Wydarzeń Grudniowych „Solidarność” Pomorza Zachodniego organizuje manifestację przeciwko podwyżkom cen i pogarszającej się sytuacji życiowej mieszkańców i w obronie podupadającego regionu.



Analogie pomiędzy sytuacją w grudniu 1970 roku, a tym, co w mieście i województwie dzieje się obecnie, tłumaczy przewodniczący Mieczysław Jurek. - 42 lata temu na początku grudnia władze komunistyczne ogłosiły drastyczne podwyżki cen 45 artykułów, przede wszystkim żywnościowych. W odpowiedzi na to, robotnicy naszego miasta, głównie Stoczni Szczecińskiej, wyszli na ulice. Władza użyła przeciwko nim broni, a podczas starć ulicznych zabitych zostało 16 osób – mówi. - Dzisiaj, w innym już, demokratycznym kraju, sytuacja bytowa szczecinian i posunięcia władzy są podobne. Dlatego my również wyjdziemy w tym dniu na ulice.

Przyczyn podjęcia takich dramatycznych działań jest wiele. Przede wszystkim chodzi o podwyżki wprowadzane przez prezydenta miasta, które uderzają wprost w kieszenie najbiedniejszych mieszkań-

ców Szczecina. Chodzi przede wszystkim o czynsze w mieszkaniach komunalnych, które mają zostać podniesione nawet o 150 proc., a także podwyżki cen wody, śmieci i innych usług komunalnych. - Po ogłoszeniu informacji o podwyżkach czynszów przeżyliśmy prawdziwy „najazd” mieszkańców miasta którzy wprost pytali nas, kiedy „Solidarność” coś z tym zrobi, kiedy powie dość? Ta akcja jest więc odpowiedzią na apele szczecinian, którzy nie wiedzą jak zwiążą koniec z końcem.

Tym bardziej, że zdaniem Związkowców, podwyżki nie są niczym uzasadnione i jedynie pogłębią zadłużenie najuboższych najemców, którzy już dziś często nie mają z czego uregulować opłat. - Te podwyżki mają tylko jeden cel - drenowanie kieszeni mieszkańców i łatanie dziury budżetowej – przekonuje Andrzej Kowalczyk, przewodniczący MOZ NSZZ „S” Pracowników

Samorządowych. - Zadłużenie z tytułu nieopłaconych czynszów już jest ogromne, a będzie jedynie rość. Podobnie będzie z innymi opłatami.

Obecnie, po medialnej burzy i wielu apelach, między innymi stanowisku zachodniopomorskiej „Solidarność”, prezydent postanowił wprowadzić system ulg, czasowo obniżający opłaty. Nie jest to jednak żadne rozwiązanie, bo w każdym momencie, pod byle pretekstem, ulgi te mogą, i prawdopodobnie zostaną zlikwidowane. - Liczyliśmy na jakieś rozwiązanie systemowe, na stałe regulujące wysokość czynszów, oczywiście nie na tym, proponowanym przez prezydenta poziomie – podkreśla Mieczysław Jurek. - To co teraz urząd proponuje, nadal jest dla nas nie do zaakceptowania.

Dziwić mogą również podwyżki cen wody i ścieków w sytuacji, kiedy ➡

➔ Zakład Wodociągów i Kanalizacji w ubiegłym roku wygenerował 26 mln zł zysku – o 3 mln więcej niż zakładano. Przy okazji warto zaznaczyć, że zyski obecne i te wynikające z podwyższenia opłat, nie mają żadnego wpływu na podniesienie zarobków szeregowych pracowników tej instytucji. Te bowiem, tak jak w przypadku wszystkich instytucji samorządowych, zostały zamrożone na 2013 rok. Oczywiście nie dotyczy to prezesów i dyrektorów tych placówek, którzy zawsze mogą otrzymać, tak jak stało się to w tym roku, kilkudziesięciotysięczne premie.

- Prezydent miasta nie bierze w ogóle pod uwagę sytuacji finansowej szczecinian, która jest coraz gorsza – mówi Mieczysław Jurek. - Nie prowadzi dialogu ani rozmów ze stroną społeczną. O swoich planach informuje poprzez media lub gotowe projekty uchwał. To nie jest dobra forma dialogu. Społeczeństwo nie może być zaskakiwane takimi pomysłami. Władza ma służyć społeczeństwu, a nie tylko być z nim związana podczas kampanii wyborczej.

Na tym jednak nie kończą się zarzuty przedstawicieli „Solidarności” w stosunku do władz samorządowych. Równie trudna sytuacja jest bowiem w całym województwie zachodniopomorskim, a wszelkie próby nawiązania dialogu z wojewodą okazują się bezskuteczne. Tymczasem bezrobocie

w zachodniopomorskiem osiągnęło już poziom 16,2 proc. a w niektórych powiatach przekracza od lat 26 proc. Jednocześnie w całym województwie likwidowane lub przenoszone do innych regionów są kolejne zakłady i miejsca pracy. Młodzi, zdolni i wykształceni mieszkańcy Pomorza Zachodniego muszą emigrować. Przemysł i produkcja przestają istnieć, trwa gospodarcza zapaść.

- Świetnym przykładem tego, w jaki sposób władza z nami rozmawia, jest sprawa likwidacji laboratoriów przy Powiatowych Stacjach Sanitarno – Epidemiologicznych, któremu się sprzeciwiamy – mówi przewodniczący „Solidarności” Pomorza Zachodniego. - Po naszej zdecydowanej reakcji i kilku spotkaniach z Wojewodą ustaliliśmy, że powstaną zespoły robocze, które dokładnie sprawdzą sytuację w Sanepidach i na podstawie zebranych informacji, wypracujemy najlepsze dla pracowników i mieszkańców województwa rozwiązanie. Prace trwały, ale jeszcze przed ich zakończeniem, Wojewoda bez naszej wiedzy wysłał pismo do ministra zdrowia z informacją o likwidacji stacji. Tak w tym województwie wygląda dialog ze stroną społeczną!

Dlatego „Solidarność” Pomorza Zachodniego, nie mając żadnego oparcia w walce o przyszłość regionu we władzach lokalnych, żąda od rządu i premiera stwo-

żenia specjalnego programu pomocowego dla Pomorza Zachodniego, który doprowadzi do ożywienia gospodarki i zmniejszenia bezrobocia. Jego głównymi punktami będzie skuteczna walka z bezrobociem poprzez tworzenie miejsc pracy, odtworzenie produkcji stoczniowej, ożywienie gospodarcze. Z tymi wszystkimi postulatami „Solidarność” wystąpi 17 grudnia.

- Spotkamy się przed bramą Stoczni Szczecińskiej, gdzie odmówimy wspólną modlitwę i złożymy kwiaty przy pomniku Ofiar Grudnia '70, a następnie przejdziemy ulicami Szczecina w manifestacji przeciwko podwyżkom i degradacji Pomorza Zachodniego – zapowiada Mieczysław Jurek. - Najpierw udamy się przed Urząd Wojewódzki, gdzie wręczymy petycję z naszymi postulatami i sprzeciwem wobec umów śmieciowych, braku dialogu społecznego i arogancji władzy oraz zażądamy specjalnego programu rządowego dla Pomorza Zachodniego. Następnie przed Urzędem Miasta będziemy protestować przeciwko podwyżkom, które uderzą w kieszenie nas wszystkich. 17 grudnia 2012 r. będzie w naszym mieście, tak jak w roku 1970 – dniem sprzeciwu i dniem obrony Pomorza Zachodniego. Chcemy zaaprobować wszystkich mieszkańców Szczecina do wspólnego wystąpienia i walki o przyszłość miasta i regionu.

Paulina Łątka

PROTESTUJEMY!

**17 GRUDNIA 2012, GODZ. 12:00
BRAMA STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ**

NIE GODZIMY SIĘ NA:

- najwyższe koszty utrzymania w Polsce,
- podwyżki czynszów,
- podwyżki cen wody, śmieci i usług komunalnych,
- zamrożenie płac na 2013 rok,
- dalszą degradację gospodarczą Regionu,
- stosowanie przez pracodawców umów śmieciowych.

DOMAGAMY SIĘ:

- rzetelnego dialogu społecznego,
- specjalnego rządowego programu pomocowego na rzecz **OŻYWIENIA GOSPODARCZEGO POMORZA ZACHODNIEGO**,
- odtworzenia produkcji stoczniowej.

**WALCZYMY O PRZYSZŁOŚĆ
MIASTA I REGIONU**

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!!!

Więcej informacji na stronie: www.solidarnosc.szczecin.pl



GRUDZIEŃ 1970 - PAMIETAMY! GRUDZIEŃ 2012 - PROTESTUJEMY!

42 lata temu na początku grudnia władze komunistyczne ogłosiły drastyczne podwyżki cen 45 artykułów, przede wszystkim żywnościowych. W odpowiedzi na to, robotnicy naszego miasta, głównie Stoczni Szczecińskiej, wyszli na ulice Szczecina. Władza użyła przeciwko nim broni. Podczas starć ulicznych zabitych zostało 16 osób. Dzisiaj, w innym już, demokratycznym kraju, sytuacja jest podobna. Prezydent wprowadza podwyżki, a Wojewoda pozwala na likwidację kolejnych zakładów pracy. Mówimy temu zdecydowane NIE!

Dlatego „Solidarność” Pomorza Zachodniego zaprasza wszystkich mieszkańców Szczecina 17 grudnia 2012 r. przed bramą Stoczni Szczecińskiej, na szczególne obchody 42. rocznicy Grudniowej Masakry. Oddając cześć pamięci robotników zabitych tamtego tragicznego dnia, chcemy jednocześnie wyrazić swój sprzeciw wobec podwyżek wprowadzonych przez Prezydenta Miasta i szkodliwych działań Wojewody Zachodniopomorskiego, które godzą w nasz byt i przyszłość całego regionu. Spotkamy się przed bramą Stoczni Szczecińskiej, gdzie odmówimy wspólną modlitwę i złożymy kwiaty przy pomniku Ofiar Grudnia '70, a następnie przejdziemy ulicami Szczecina w manifestacji przeciwko podwyżkom i degradacji Pomorza Zachodniego.

Najpierw udamy się przed Urząd Wojewódzki, gdzie wręczymy petycję z naszymi postulatami i sprzeciwem wobec **umów śmieciowych, braku dialogu społecznego i arogancji władzy oraz zażądamy specjalnego programu rządowego dla Pomorza Zachodniego**. Następnie przed Urzędem Miasta będziemy protestować przeciwko niczym niezasadnionym **podwyżkom czynszów, podwyżkom cen wody, śmieci i usług komunalnych**, które uderzą w kieszenie nas wszystkich. Nasz region systematycznie i konsekwentnie chyli się ku upadkowi, a władza nie ma pomysłu i odwagi, żeby ten proces zatrzymać. Dlatego musimy reagować!

Solidarność

W OBRONIE POMORZA ZACHODNIEGO!

Tak jak 42 lata temu szczecińscy robotnicy upomnieli się o godność i poziom życia ludzi pracy, tak my dzisiaj na ulicach miasta wyrazimy swój sprzeciw wobec bezlitosnych działań władzy. **17 grudnia 2012 r.** będzie w naszym mieście dniem sprzeciwu wobec działań miejscowej władzy i dniem obrony Pomorza Zachodniego. **Zapraszamy wszystkich mieszkańców Szczecina do wspólnego wystąpienia o przyszłość miasta i regionu.**

**Spotkajmy się 17 grudnia o godz. 12 przed bramą
Stoczni Szczecińskiej!**

„Solidarność” o planach i wyzwaniach

Ponad 300 delegatów NSZZ „Solidarność” przez dwa dni obradowało w Kielcach podczas XXVI Krajowego Zjazdu Delegatów.

Związkowcy spotkali się w województwie świętokrzyskim dwa lata po ostatnim, wyborczym zjeździe, podczas którego wybrano nowego przewodniczącego i władze „Solidarności”. Podczas zjazdu kieleckiego nadszedł czas na podsumowanie tych dwóch lat pracy i wyznaczenie najważniejszych celów na przyszłość. Delegaci przyjęli także szereg uchwał i stanowisk, dyskutowali nad stanem polskiej gospodarki i polityki społecznej oraz wybrali czterech nowych członków Komisji Krajowej. Obrady odbywały się w hali wystawowej Targów Kieleckich, a organizatorem zjazdu był ZR Ziemia Świętokrzyska.

Obrady tradycyjnie poprzedziła msza święta. Uroczystość poprowadził bp Kazimierz Ryczan, metropolita kielecki i Krajowy Duszpasterz Ludzi Pracy. W swojej homilii szczególnie uwagę zwrócił na znaczenie solidarności, jako wartości czy etosu życia. Metropolita namawiał do spojrzenia na współczesne oblicze solidarności i związku zawodowego, który jest emanacją tej wartości.

- „Nie ma solidarności bez miłości” – cytował słowa Papieża. - Tyle rzeczy należy zmienić, wyprostować, odbudować. Tego nie da się zrobić bez miłości. Duszpasterz zaznaczył, że rolą związku obecnie jest dopominanie się o godne wynagro-



dzenie, prawa pracownicze ale także edukacja. - Zachowajcie czyste ręce. Nie dokładajcie się do afer. Bez czystych rąk nie ma solidarności - przestrzegali biskup kielecki. Po mszy delegaci złożyli kwiaty przed pomnikiem bł. księdza Je-

rzego Popiełuszki. Następnie wszyscy przewiezieni zostali do hali Targów Kieleckich, gdzie rozpoczęły się obrady XXVI Krajowego Zjazdu Delegatów. Zebranych przywitał Waldemar Bartosz, przewodniczący ZR Świętokrzyskiego i prezydent Kielc Wojciech Lubawski. Następnie z krótkimi przemówieniami wystąpili

zaproszeni goście, m.in.: Główna Inspektor Pracy Iwona Hickiewicz, prezes IPN Łukasz Kamiński, zastępca sekretarza generalnego EKZZ Józef Niemiec, były przewodniczący „Solidarność”, a obecnie poseł PiS Janusz Śniadek oraz były wicepremier Longin Komolowski. Po tym wstępie Zjazd zajął się kilkoma sprawami formalnymi, koniecznymi do dalszego prowadzenia obrad, takimi jak powołanie komisji skrutacyjnej i komisji uchwał i wniosków. Po załatwieniu tych spraw delegaci przyjęli list do Jego Świątobliwości Benedykta XVI oraz przegłosowali uchwały w sprawie nadania tytułu Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”. Tytuły te otrzymali: Marianna Popiełuszko, Stanisław Płatek, ks. Prałat Zbigniew Dołhaniów, ks. Henryk Bolczyk, abp. Leszek Sławoj





➔ Głódź oraz pośmiertnie prezydent Lech Kaczyński.

Najważniejszym punktem pierwszego dnia obrad było jednak wystąpienie przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy, który przedstawił sprawozdanie z działalności Związku w ciągu ostatnich dwóch lat. - Mija dokładnie 25 miesięcy od Krajowego Zjazdu Delegatów, który wybrał władze i przyjął uchwałę programową – zwrócił się do słuchaczy. - Wszystkie nasze dotychczasowe działania były związane właśnie z realizacją tego dokumentu. Dzisiaj spotykamy się, aby ocenić tę pracę, zastanowić się w jakim miejscu jesteśmy i co dalej robimy. Przewodniczący przypomniał manifestację Związku pod hasłem „Polityka wasza, bieda nasza”, euromanifestację we Wrocławiu, zbieranie podpisów pod inicjatywą ustawodawczą w sprawie podniesienia płacy minimalnej czy w sprawie referendum na temat wieku emerytalnego. Ze spraw aktualnych przywołał rozpoczęcie akcji zbierania podpisów pod europejską inicjatywę obywatelską przeciw pakietowi klimatycznemu, skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego sprawy

wieku emerytalnego czy już wcześniej pozytywnie rozstrzygniętą przez niego sprawę dnia wolnego od pracy za święto przypadające w dniu wolnym dla pracownika, czy równie ważne dla członków związku, pozytywne rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w sprawie listy imiennej. Przewodniczący przypomniał również, że Związek przygotował i zaproponował rządowi m.in. dwa projekty ustaw dotyczące tzw. umów śmieciowych. Jedna dotyczy oskładkowania umów o dzieło, a druga pracowników tymczasowych. - Praca tymczasowa to wielki problem. Bo praca tymczasowa stała się pracą na stałe. Agencje zrobiły sobie z pracowników niewolników. Musimy z tym walczyć- podkreślał przewodniczący. Stabilizacja zatrudnienia to warunek dalszego rozwoju cywilizacyjnego. Stąd kampania „Solidarności” w sprawie umów śmieciowych. Zwrócił również uwagę na międzynarodowe działania Związku w sprawie prawa do strajku na poziomie europejskim czy układów zbiorowych pracy na poziomie przedsiębiorstw międzynarodowych.

Piotr Duda odniósł się również do, dla wielu drażliwego, kontaktu Zwią-

ku z polityką. - To my mamy wykorzystać polityków do naszych celów a one są jasne – pomóc pracownikom. Dla polityków mamy być partnerami i tak jest. Dla mnie porozumienie polityczne nie jest potrzebne. Ja dotrzymuję słowa i tego samego oczekuję od polityków. Nie musimy się zrzekać swoich poglądów podpisując deklarację. Mamy jasno określone zasady dotyczące naszych relacji z partiami politycznymi. Zapewnił również, że Związek będzie monitorował czy parlamentarzyści dotrzymują danego przed wyborami słowa poprzez stronę internetową sprawdzampolityka.pl gdzie umieszczane są informacje dotyczące ważnych głosowań.

- Mamy swój czas, wróciliśmy do gry, ale może kolejnej szansy już nie będzie,



dlatego musimy ją wykorzystać – mówił o wyzwaniach czekających „Solidarność”. - Jeśli są wśród nas działacze, którzy zakładają, że „jakoś tam będzie”, to niech lepiej od razu zrezygnują. Widziałem dwa projekty ustaw o związkach i mogę zapewnić, że to co będzie się działo w przyszłym roku to prawdziwa wojna, która zadecyduje o naszym być albo nie być. Nie da się już rozmawiać, trzeba podjąć twardą walkę. Kończąc wystąpienie przewodniczący podziękował swoim współpracownikom a delegatów namawiał do aktywności. - Pomyślcie jak trudno mieliby ludzie, gdyby nie było naszych organizacji. Rozjedźmy się do domów, zakładów pracy i rozmawiajmy z ludźmi. Potrzeba wspólnych, zdecydowanych działań – podsumował swoje wystąpienie Piotr Duda.





Drugi dzień zjazdu upłynął pod znakiem debat: gospodarczej i społecznej oraz przyjmowania stanowisk i uchwał. Podczas pierwszej z debat, na temat polskiej gospodarki i przemysłu wypowiadał się między innymi Stephen Porter, ekspert z firmy consultingowej S.Partner. - Przemysł tradycyjny to gwarancja miejsc pracy – mówił. - Facebook zatrudnia mniej pracowników niż Kompania Węglowa. Gospodarka oparta na usługach to mit. To trzeba powtarzać tak samo jak to, że umowy zlecenia, umowy o dzieło to umowy śmieciowe.

Jego zdaniem na politykę przemysłową składa się polityka demograficzna, migracyjna czy edukacja. To również polityka wizerunkowa. Kluczowe wydają się dostęp do kapitału i zasoby energetyczne. - Wiem z doświadczenia, że kapitał ma narodowość. W czasie kryzysu to jest na pierwszym miejscu – przekonywał Portet. - Nie będzie przemysłu bez energii. Tymczasem, jego zdaniem następuje w Polsce dekapitalizowanie sektora energetycznego. - Węgiel jest i musi być i będzie w centrum rozwoju systemu energetycznego. Łupki tego nie zmieniają. Polska musi się angażować na serio w czysty węgiel. Rezygnacja z inwestycji w Bełchatowie to wielki błąd. przekonywał także, że w Polsce powinno zmienić się podejście do zagranicznych inwestorów. Nie tylko liczba tworzonego miejsc pracy powinna być istotna. Również dostęp do nowoczesnych technologii czy wartość dodana powinna decydować o atrakcyjności inwestycji.

Delegaci przyjęli też stanowisko w sprawie rozwoju polskiego przemysłu. Czytamy w nim, że NSZZ „Solidarność” domaga się takiej polityki przemysłowej, która będzie wykorzystywała i umacniała potencjał polskich firm, stwarzała im

właściwe warunki do konkurencji na europejskim i światowym rynku, ale także, aby gwarantowała wysokie europejskie standardy ekonomiczne, technologiczne i społeczne, które w efekcie pozwolą na rozwój ekonomiczny i społeczny Polski. Strategia rozwoju polskiego przemysłu winna być centralnym punktem strategii rozwoju kraju. Filarami polityki przemysłowej zdaniem Związkowców powinny być inwestycje w kapitał ludzki oraz dialog społeczny. Taka strategia będzie też najlepszą drogą do ochrony miejsc pracy, stabilnego zatrudnienia, godziwego wynagrodzenia – a więc najważniejszych postulatów naszego Związku.

Drugim tematem debaty była polityka społeczna kraju. gościem Zjazdu był prof. Ryszard Bugaj. Ekonomista zwrócił uwagę na rosnące nierówności społeczne i jednocześnie niesprawiedliwy system podatkowy czy nierówne obciążenia związane z systemem ubezpieczeń społecznych. Namawiał również delegatów do większej aktywności w życiu społeczno-politycznym. Natomiast delegaci, w specjalnym stanowisku zwracali uwagę, że niestabilne zatrudnienie to konsekwencja braku polityki społecznej. Ich zdaniem władza publiczna w sposób niewystarczający lub w ogóle nie dostrzega konieczności przeciwdziałania tym zjawiskom. Polityka skupiona na cięciach i oszczędnościach nie

daje gwarancji poprawy sytuacji przeciętnej rodziny. To z kolei odbija się na stabilności publicznych finansów oraz bezpieczeństwie ubezpieczeń społecznych. Dlatego NSZZ „Solidarność” oczekuje od rządu już dzisiaj, a nie w odległej, nieokreślonej przyszłości działań wzmacniających bezpieczeństwo pracujących i ich rodzin oraz równoważenia potrzeb pracowników i pracodawców dla stworzenia instytucjonalnych ram stabilnego rynku pracy. Rząd musi skutecznie i w odpowiednim czasie kierować swoje programy i środki finansowe w ramach polityki zatrudnienia oraz działań socjalnych do określonych grup społecznych, ponieważ skutki opóźnień, niedopasowania lub braku reakcji są nieodwracalne zarówno dla obywateli jak i państwa. Na dodatek atmosfera braku zaufania oraz niedoceniań doświadczenia NSZZ „Solidarność” zarówno w sferze rozwiązywania konfliktów jak i kreowania nowych rozwiązań przez władzę publiczną powodują, że dialog społeczny staje się fikcją, fasadą, za którą kryje się dyktat jedynie słusznej opcji.

Delegaci przyjęli również uchwały porządkujące sprawy statutowe. Jedną z ważniejszych określa, że członkostwo w Związku nabywa się z chwilą rejestracji organizacji. – To szczególnie ważne dla nowo tworzonych organizacji, które od chwili rejestracji mają prawną ochronę – tłumaczy Ewa Zydorek, z komisji statutowej. Uzupełniono również skład Komisji Krajowej, do której wybrano czterech nowych członków. Wśród nich znalazł się wiceprzewodniczący ZR Pomorze Zachodnie Dariusz Mądraszewski.

*Paulina Łątko,
Dział Informacji KK*



NIE dla dewastacji majątku stoczniowego

Kolejne doniesienia medialne na temat wyprzedawania elementów i całych urządzeń niezbędnych do prowadzenia produkcji stoczniowej wzbudziły natychmiastową reakcję regionalnej „Solidarności”, która zwróciła się z prośbą o pomoc i interwencję w tej sprawie do ministra Rafała Baniaka.

NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego
 Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
 Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego
 70-483 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 113
 tel. (91) 422 74 22 fax. (91) 423 05 69
 Internet: www.solidarnosc.szczecin.pl
 e-mail: solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Konto:
 Kredyt Bank S.A. IFO Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

Ldc. 982/28/12

Szczecin, dnia 26 listopada 2012 r.

Szanowny Pan Rafał Baniak
 Wiceminister Skarbu Państwa

Szanowny Panie Ministrze,

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Szczecinie jest zaniepokojony aktualną sytuacją, jaka się wytworzyła wokół majątku postocznioowego w Szczecinie. W mediach regionalnych ukazała się informacja na temat planowanej sprzedaży suwnic i żurawi przez ich właściciela, znajdującego się w stanie likwidacji tj. firmę Trasa Świętokrzyska. Wiemy, że urządzenia te są sprawne technicznie i mogą być wykorzystywane przy odtworzeniu produkcji w stoczni, dając miejsca pracy wielu bezrobotnym. Z uwagi na ich charakterystykę i zastosowanie nie da się ich wykorzystać poza stocznią, stąd nasza obawa przed ich niewłaściwą sprzedażą i degradacją.

W dniu 17 grudnia br., podczas tradycyjnych obchodów w Szczecinie, NSZZ „Solidarność” wręczy wojewodzie zachodniopomorskiemu petycję, w której domagać się będzie specjalnego programu gospodarczego dla Regionu Pomorza Zachodniego, w tym odtworzenia produkcji w Stoczni Szczecińskiej. Warunkiem niezbędnym w procesie rewitalizacji stoczni, będzie posiadanie odpowiednich urządzeń, stąd konieczne jest ich utrzymanie w miejscu przyszłej produkcji tj. na terenie dawnej Stoczni Szczecińskiej. Dodac do tego należy również ogromne walory historyczne żurawi i suwnic stoczniowych dla miasta Szczecina.

Mając powyższe na uwadze, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zabezpieczenie pozostałego majątku postocznioowego przed dalszą sprzedażą i pozostawienie go w obecnym miejscu.

Jednocześnie informuję, że NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego będzie stanowczo broniła majątku i nie dopuści do jego degradacji, stosując adekwatne do sytuacji środki.

Licząc na zainteresowanie i pomoc Pana Ministra pozostaję z wyrazami szacunku,

PRZEWODNICZĄCY
 Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”
 Pomorza Zachodniego
Mieczysław d. w. w.

Do wiadomości:

1. Prezes Zarządu ARP – p. Wojciech Dąbrowski
2. Wojewoda Zachodniopomorski - p. Marcin Zydorowicz
3. przewodniczący KK NSZZ „Solidarność” – p. Piotr Duda

MINISTERSTWO SKARBU PAŃSTWA
 DEPARTAMENT RESTRUKTURYZACJI
 00-525 Warszawa, ul. Krucza 36/Wspólna 6 tel.: 695 87 10, tel/fax: 695 87 09

Warszawa dnia 30 listopada 2012 r.

MSP/DR/3962/12

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”
 Pomorza Zachodniego w Szczecinie
 31.11.2012 -12- 05
 W P Ł Y N Ę Ł O

Pan
 Mieczysław Jurek
 Przewodniczący Zarządu
 NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Szanowny Panie Ministrze,

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 26 listopada 2012 r. dotyczące majątku postocznioowego w Szczecinie uprzejmie wyjaśniam co następuje:

W listopadzie 2010 r. Towarzystwo Finansowe Silesia Sp. z o.o. (dalej: TFS) nabyła w drodze postępowania kompensacyjnego tereny i wszystkie kluczowe urządzenia produkcyjne po byłej Stoczni Szczecińskiej Nowa Sp. z o.o. (dalej: SSN).

Na nabytych przez TFS terenach znalazły się również urządzenia, które nie były przedmiotem postępowania kompensacyjnego, ponieważ stanowiły własność innych niż SSN podmiotów. Do urządzeń tych należą m.in. Żuraw FUD 50/5t, Suwnica 2x50/12,5t oraz Suwnica 2x60/32t, których właścicielem jest Trasa Świętokrzyska Sp. z o.o. w likwidacji.

Pomimo, iż urządzenia te nie są wykorzystywane w prowadzonej przez TFS na terenach postocznioowych działalności gospodarczej, Zarząd Spółki, mając na uwadze chęć zabezpieczenia i utrzymania stoczniowych aktywów produkcyjnych w możliwie nienaruszonym stanie, podjął rozmowy ze spółką Trasa Świętokrzyska Sp. z o.o. w likwidacji w przedmiocie nabycia tychże urządzeń. Wymiana korespondencji w tej sprawie pomiędzy spółkami trwała na przełomie roku 2010 i 2011, jednakże do sfinalizowania przedmiotowej transakcji nie doszło. Trasa Świętokrzyska Sp. z o.o. w likwidacji nie była zainteresowana odsprzedażą przedmiotowych urządzeń w proponowanej przez TFS cenie. Jednocześnie ww. Spółka poinformowała TFS o wdrożeniu procedury przetargowej dotyczącej zbycia wskazanych powyżej urządzeń. W okresie od stycznia do czerwca 2012 r. miały miejsce cztery przetargi, do których nie przystąpił żaden podmiot. Zapropionowana przez spółkę Trasa Świętokrzyska Sp. z o.o. w likwidacji cena wywoławcza ww. urządzeń dźwignicowych znacznie odbiegała bowiem od ich wartości rynkowej.

Z informacji uzyskanych od spółki Trasa Świętokrzyska Sp. z o.o. w likwidacji wynika, iż do chwili obecnej urządzenia dźwignicowe nie znalazły żadnego nabywcy i jednocześnie nie są przedmiotem żadnego przetargu ani złomowania.

Towarzystwo Finansowe Silesia Sp. z o.o., wychodząc naprzeciw oczekiwaniom strony społecznej, zamierza ponownie wystosować do spółki Trasa Świętokrzyska Sp. z o.o. pismo w przedmiocie zainteresowania nabyciem przedmiotowych urządzeń dźwignicowych, pod warunkiem ustalenia pomiędzy stronami realnej ceny rynkowej transakcji. Podkreślić przy tym należy, iż Skarb Państwa nie jest udziałowcem spółki Trasa Świętokrzyska Sp. z o.o. w likwidacji i tym samym nie ma żadnego realnego wpływu na podejmowane przez likwidatora teże spółki działania.

Z poważaniem

DYREKTOR
 Departamentu Restrukturyzacji
Aleksandra Megaczowska

Co dalej z roszczeniami Stoczniowców?!

Latem tego roku ponad półtora tysiąca byłych pracowników Stoczni Szczecińskiej Porta Holding SA wystąpiło do sądu o wypłatę należności pracowniczych z majątku postocznioowego, znajdujących się w VI kategorii prowadzonego obecnie postępowania egzekucyjnego. Sytuacja jest poważna, bo wiele z tych osób boryka się na co dzień z problemami finansowymi. Dlatego do sprawy włączył się Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”, który zwrócił się do Prezesa Sądu Rejonowego z zapytaniem, kiedy należności zostaną wypłacone. Ten w odpowiedzi poinformował, że plan podziału funduszy masy upadłości będzie zatwierdzony za około 2 miesiące i przewiduje on zaspokojenie wierzytelności w 25 proc.

Całą korespondencję można przeczytać na stronie internetowej: www.solidarnosc.szczecin.pl

Zniknęło logo Zakładów Chemicznych „Police”

Wbrew wcześniejszym zapewnieniom, wszystkie spółki tworzące Grupę Kapitałową Azoty Tarnów, w tym Z.Ch. Police, będą działać pod nową, wspólną marką – Grupa Azoty.

To przed czym od miesiący ostrzegali związkowcy z Z.Ch. Police stało się faktem. Nie istnieje już logo polickich zakładów, ani ich strona internetowa. „Solidarność” interweniowała w tej sprawie już w lipcu. - Kolejna niepokojąca sprawa to palny likwidacji logo polickich zakładów i zmiana na ujednolicone, nowe logo Grupy Kapitałowej Azoty Tarnów - mówił podczas konferencji prasowej Krzysztof Zieliński, przewodniczący MOZ NSZZ „Solidarność” w Z.Ch. Police. - Tym samym firmowy znak Z.Ch. Police zniknie z wszystkich produktów. Będziemy pozbawieni marki, a co to oznacza dla producenta i przedsiębiorstwa, nie muszę chyba mówić.

W związku z nową sytuacją, zakładowe organizacje związkowe wystosowały pismo do prezesa polickich zakładów. Czytamy w nim m.in.: „W nawiązaniu do skierowa-

nego na Pana ręce pisma z dnia 23.07.2012 r. dotyczącego Uchwały Zarządu Azotów Tarnów ws. przeprowadzenia rebrandingu sygnatariusze ww. pisma stwierdzają, że potwierdziły się wszystkie obawy w nim zawarte. Należy zaznaczyć, iż 26.11.2012 r. na spotkaniu zarządów i związków zawodowych spółek grupy z wiceministrem Skarbu Państwa Rafałem Baniakiem, Dyrektor Jerzy Koziara zapewniał nas o zachowaniu loga Z.Ch. „POLICE” SA.

Nowa wizualizacja w połączeniu z preadresowaniem poczty elektronicznej i głębokim zintegrowaniem stron internetowych powoduje, że dla obserwatorów zewnętrznych przestaniemy być postrzegani, jako odrębny podmiot nie tylko prawa, ale także obrotu gospodarczego. Odbieramy to, jako niedotrzymanie § 2 ust. 1 i 2 Porozumienia – umowy społecznej pomię-

dzy stroną społeczną, Azotami Tarnów i Z.Ch. „Police” S.A. z dnia 30.01.2012 r., która gwarantuje, iż Z.Ch. „Police” S.A. zachowają odrębną osobowość prawną w ramach Grupy Kapitałowej Azoty Tarnów, co dla nas jest jednoznaczne z zachowaniem naszego Logo i utrzymaniem odrębnej osobowości Z. Ch. „Police” S.A.

Pragniemy zaznaczyć, iż Zakłady Azotowe Tarnów nie są naszym właścicielem a jedynie największym akcjonariuszem, co nie może być powodem do dążenia do likwidacji wizerunkowej naszej firmy. Wzywamy Zarząd Z. Ch. „Police” S.A. do podjęcia działań prowadzących do przywrócenia loga „POLIC” w systemie wizualizacji całej grupy Azoty Tarnów i dotrzymania zawartych porozumień”

PŁ

Nie sprzedawać ziemi słupom

Kilkadziesiąt ciągników i kilkuset rolników protestujących przeciwko nieprawidłowościom przy sprzedaży ziemi przez Agencję Nieruchomości Rolnych przejechało ulicami Szczecina i pikietowało przed siedzibą ANR.

Powodem podjęcia kolejnej akcji protestacyjnej jest brak realizacji większości ustaleń z 18 czerwca i 4 lipca, podjętych podczas spotkań z prezesem ANR i ministrem rolnictwa. Rolnicy sprzeciwiają się przede wszystkim wyprzedaniu polskiej ziemi i przekazywaniu jej w obce ręce. - Ziemia kupowana jest przez tzw. słupy czyli podstawione osoby - tłumaczy Edward Kosmal, przewodniczący komitetu protestacyjnego i zachodniopomorskiego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. - Wykupują polską ziemię za miliony dla zachodnich spółek. Nasi rolnicy nie mają z nimi szans. Rząd i służby nie reagują, nie chcą tego widzieć, a polski rolnik w takiej sytuacji praktycznie nic nie może zrobić.

Protestujący spotkali się 5 grudnia przed siedzibą Agencji Nieruchomości Rolnych. Kolumna ciągników udekorowana była flagami, a rolnicy przygotowali transparenty z hasłami: „Polska ziemia dla polskiego rolnika”, „Pomorze Zachodnie to też Polska”, „Pozwólcie nam się rozwijać”. Stamtąd, po krótkim wiecu,



udali się do wojewody, któremu przekazali petycje ze swoimi żądaniami, między innymi wprowadzenia moratorium na sprzedaż ziemi z zasobu WRSP do czasu wejścia w życie rozwiązań prawnych, sprzyjających rozwojowi gospodarstw rodzinnych. Następnie przejechali ulicami miasta, między innymi przed siedzibę Polskiego Stronnictwa Ludowego i wrócili przed ANR. Pomimo bardzo trudnych warunków atmosferycznych i ciężkiego mrozu protestujący postanowili

nie poddawać się. W końcu, 8 grudnia do Szczecina przyjechał minister rolnictwa i spotkał się z rolnikami i zapowiedział czasowe zawieszenie przetargów na nieruchomości rolne. Mimo to rolnicy nie przerwali protestu, włączyli się za to w odsnieżanie miasta. - Czekamy na konkretne posunięcia ze strony ministra - zapowiada Edward Kosmal. - Póki co wybieramy się na kolejne rozmowy w stolicy.

PŁ

42 lat temu robotnicy ze Szczecina i wielu innych miast w Polsce wyszli na ulice, aby zawalczyć o lepszy byt i sprzeciwić się totalitarnemu systemowi. U nas „grudniowa rewolucja” rozpoczęła się w stoczni. Szybko dołączyli do niej inni robotnicy i zwykli szczecinianie. Na ulicach miasta stoczono krwawe walki z milicją. Poległo w nich 16 osób, setki zostały ranne.

11 grudnia 1970 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zatwierdziło uchwałę Rady Ministrów o zmianie cen detalicznych. Dzień później, za pośrednictwem radia i telewizji Władysław Gomułka poinformował społeczeństwo o podwyżkach cen. Obejmowały one 45 grup towarów, przede wszystkim spożywczych. Na reakcję społeczeństwa nie trzeba było długo czekać. Już 14 grudnia rano pracownicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina nie przystąpili do pracy. Żądali cofnięcia podwyżek cen oraz zmian norm pracy. Do Szczecina pierwsze informacje o zajściach w Trójmieście dotarły dzień później - 15 grudnia.

KALENDARIUM WYDARZEŃ

17 grudnia

Godz. 9 - 9.30. W czasie przerwy śniadaniowej na wydziale W-4 Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego uformował się pochód, który przeszedł przed gmach dyrekcji stoczni. Robotnicy żądali rozmowy z władzami wojewódzkimi na temat podwyżek cen.

Godz. 11. Manifestujący formują pochód i opuszczają teren stoczni. Protest przenosi się na ulice miasta. W idących milicjanci rzucają granaty z gazem łzawiącym oraz używają pałek. Padają pierwsze strzały. Są pierwsi zabici i ranni. Równolegle w Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia” rozpoczyna się wiec. Prace przerywają też w „Polmo”, „FaMaBud” oraz w porcie.

Godz. 11.45. Robotnicy dochodzą do gmachu KW PZPR, lecz nie mają z kim rozmawiać, bo w budynku nikogo nie ma... Zapada decyzja o powrocie do zakładów pracy i o podjęciu strajku.

Godz. 12. Na ul. Malczewskiego stocz-



niowcom zastępuje drogę kordon Milicji Obywatelskiej. Używa gazów łzawiących. Po rozbiciu pochodu, manifestanci cofają się w kierunku stoczni. Przez cały czas są atakowani. Najzacieklejsze walki toczyły się w rejonach ulic Jana z Kolna, Parkowej, Dubois, Szarotki, Sławomira oraz na Wałach Chrobrego.

Godz. 13 - 23. Rozbici stoczniowcy z „Warskiego” dołączają do zorganizowanego pochodu pracowników „Gryfia”. Razem ruszają pod KW PZPR w celu przedstawienia swoich żądań. Przelamują milicyjne kordony. Około 14 docierają pod Komitet wojewódzki PZPR. Na miejscu zgromadził się już kilkutyśięcny tłum mieszkańców miasta. Następuje kulminacyjny moment. Manifestanci wdzierają się do budynku KW PZPR. Wewnątrz nie było nikogo z władz. Rozpoczęła się dewastacja pomieszczeń. Z budynku przez okna wyrzucano wyposażenie. W końcu budynek podpalono.

Godz. 17. Zostaje wyważona brama komendy MO od strony ul. Starzyńskiego. Padają strzały, są zabici i ranni. Pod kołami skotaginie kobieta.

Godz. 17.45 - potężna grupa ludzi rusza w stronę Jasnych Błoni pod budynek Rady Narodowej. Lecą kamienie i butelki z benzyną. Budynek broni milicja i wojsko. Walki trwają do późnych godzin wieczornych. Trwają regularne łapanki uczestników zająć oraz przypadkowych przechodniów. Wieczorem przerwano łączność telefoniczną Szczecina z resztą kraju. Jeszcze 17 grudnia, decyzją Wojewódzkiej Rady Narodowej zostaje wprowadzona na terenie Szczecina godzina milicyjna, która obowiązuje od godz. 18 do 6.

18 grudnia

W nocy do miasta wjechały czołgi. Ustawiono je we wszystkich ważnych punktach miasta.

Godz. 6. Przybywający do pracy stoczniowcy napotykali czołgi stojące przy bramach stoczni. Stoczniowcy zgromadzili się przed gmachem dyrekcji. Rozpoczął się wiec. Ostatnie szeregi strajkujących stały w bezpośredniej bliskości czołgów. Doszło do starć z żołnierzami. Robotnicy próbowali podpalać czołgi. Wojsko otworzyło ogień. Począwszy od godzin porannych w różnych punktach miasta trwały walki między nieorganizowanymi grupami demonstrantów a oddziałami i patrolami MO. Milicja atakowała grupy ludzi głównie gazem, ale także pałkami, a w kilku przypadkach użyła broni palnej. Zdarzały się nadal przypadki rabowania sklepów. Walki ustały dopiero ok. godz. 18, w chwili rozpoczęcia ustanowionej godziny milicyjnej. Milicja masowo zatrzymywała demonstrantów, osoby uczestniczące w rabunkach oraz przypadkowych przechodniów.



Godz. 9. Stocznia „Warskiego” wysła delegację na rozmowy z I sekretarzem KW PZPR.

Godz.10. W Stoczni ukonstytuował się Komitet Strajkowy. Na Jego czele stanął Mieczysław Dopierała (członek PZPR, technik, ok. 30 lat). Komitet w swoim pierwszym składzie liczył 10 osób, w tym kilku członków PZPR, którzy cieszyli się znacznym autorytetem i zaufaniem wśród kolegów.

Godz. 12. Po burzliwej dyskusji zdecydowano nie opuszczać stoczni i rozpocząć strajk okupacyjny. Zawija się Komitet Strajkowy w stoczni „Gryfia”. Do stoczni przybywają delegacje z innych zakładów pracy.

Godz. 15. Po mediacjach czołgi, piechota i milicja wycofują się w rejon Niebuszewa, al. Wyzwolenia, placu Żołnierza i Wałów Chrobrego. Zostaje zorganizowana robotnicza milicja mająca za zadanie ochronę stoczni.

Wieczór. Spotkania Komitetów Strajkowych obu stoczni. Uzgadniano wspólną listę 21 postulatów. W różnych zakładach pracy Szczecina organizowano strajki okupacyjne.



Szczecina. W stoczni zapada decyzja, aby przed nadchodzącymi świętami zawiesić na 3 dni strajk. Następuje rozłam w załodze stoczni, którą opuszcza około 1000 osób. Część robotników wyraża votum nieufności w stosunku do Komitetu Strajkowego - pojawiają się głosy, aby go zmienić.

Rozwiązuje się Komitet Strajkowy działający w Stoczni im. A. Warskiego. W specjalnym Komunikacie następuje ogłoszenie końca strajku: „Stoczniowcy! Byliśmy wszyscy razem przez cały okres dni strajkowych. Dziś, tj. 22 grudnia 1970 r. o godz. 11.00 ogłaszamy zakończenie strajku”. Dokument podpisało 8 z 15 osób należących do Komitetu Strajkowego.

Szczeciński Grudzień zakończył się dopiero w sobotę 13 lutego 1971 r. Tego dnia rozwiązała się Komisja Robotnicza utworzona ze składu Komitetu Strajkowego dla nadzorowania prawidłowego przeprowadzenia wyborów w organizacjach partyjnych, związkowych i do Rady Robotniczej w Stoczni Szczecińskiej noszącej wówczas imię Adolfa Warskiego.

Według oficjalnych danych, w dniach od 17 do 26 grudnia 1970 roku w Szczecinie zginęło 15 osób cywilnych (6 bezpośrednio i 9 w szpitalu) oraz 1 żołnierz LWP - był nim szer. Stanisław Nadratowski, wcielony do wojska zaledwie dwa miesiące wcześniej.

PL, fot. IPN Oddział Szczecin



Komitety strajkowe wysyłały swoich przedstawicieli do „Warskiego”. Pojawiła się groźba desantu na teren stoczni. Po kanałach poruszały się jednostki Marynarki Wojennej.

19 grudnia

Komitet Strajkowy toczy (zapoczątkowane 18 grudnia o godz. 17) rozmowy z władzami regionu. Treść uzgodnień zostaje podana przez radiowęzeł stoczniowy. Podano, że zmieniono treść postulatów. Komitety Strajkowe z siedzibą w stoczni kierują odezwę do Obywateli Miasta Szczecina. Dziękują w niej za poparcie i „solidaryzowanie się z nami”.

20 grudnia

Do strajku przystępuje załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Szczecinie. Zostaje to ogłoszone w specjalnym komunikacie skierowanym do mieszkańców

Tego samego dnia zostaje podpisany „Protokół ze spotkania w sprawie ustaleń między przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta Szczecina a przedstawicielami załóg Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i Szczecińskiej Stoczni Remontowej odbytym w dniu 19-20 grudnia 1970 roku”.

21 grudnia

Po południu w stoczni pojawia się Wiesław Skrobot, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego. Nie godzi się na wiele postulatów. Wzywa do powrotu do pracy. Ogłasza, że strajk traktowany jest odtąd jako polityczny. W nocy stocznice otacza kordon Milicji Obywatelskiej. Około godz. 5.30 widać czołgi i wozy pancerne. Stocznice otacza szczelny kordon MO.

22 grudnia



Spotkania na szczycie

Przedstawiciele prezydium KK spotkali się dzisiaj w Brukseli z sekretarzem generalną Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych Bernadet Segol. Rozmowy dotyczyły m.in. poparcia, którego ostatni Krajowy Zjazd Delegatów udzielił „Kontraktowi dla Europy” oraz pisma, które zostanie wkrótce skierowane do Hermana Van Rompuy, przewodniczącego Rady Europy. Kolejne spotkanie odbyło się w siedzibie Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych. Zastępca sekretarza generalnej Jaap Winen rozmawiał z Prezydium KK o nowym programie dotyczącym pozyskiwania nowych członków związku. Ustalono, że w najbliższym czasie w Gdańsku odbędzie się spotkanie koordynatora MKZZ z Działem Rozwoju Związku KK, na którym zostaną przedyskutowane nowe metody organizowania pracowników.

Ks. prałat Adam Sudoł nie żyje

W wieku 92 lat zmarł ks. prałat Adam Sudoł, Honorowy Członek NSZZ „Solidarność” a w 2007 odznaczony medalem „Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”. Wychowawca, kaznodzieja, oddany duszpasterz. Jak czytamy w biografii ks. Sudoła autorstwa Andrzeja Romaniaka, ks. prałat był bez wątpienia sanockim symbolem walki z komunistycznym systemem lat 70. i 80. i wpisał się w najnowszą historię Sanoka i ziemi sanockiej.

Ks. prałat Adam Sudoł, urodził się w Lipnicy k. Kolbuszowej, obecnie diecezja sandomierska. Święcenia kapłańskie przyjął w 1944r. w Starej Wsi. W latach 1967-1995 był administratorem i proboszczem w sanockiej parafii. Od 1995 na emeryturze. W 1976 ks. Sudoł był sygnatariuszem petycji w sprawie uwięzionych robotników Ursusa i Radomia. Od 1978 organizator mszy św. i uroczystości patriotycznych w Sanoku z okazji 11 Listopada. Od 1980 nieformalny kapelan sanockiej „S”, współorganizator uroczystości patriotycznych (m.in. pierwszej od czasów przedwojennych mszy św. W okresie stanu wojennego w Polsce organizował pomoc materialną i prawną dla rodzin osób internowanych.

Fotograf ks. Jerzego nie żyje

Erazm Ciołek, znany fotoreporter, autor licznych wystaw i laureat prestiżowych nagród nie żyje. Miał 75 lat. Był jednym z czołowych fotoreporterów rejestrujących wydarzenia związane z Solidarnością i stanem wojennym. W sierpniu 1980 fotograf strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W stanie wojennym dokumentował spotkania działaczy opozycji i manifestacje „Solidarność”. Mianowany przez ks. Jerzego Popiełuszkę jego osobistym fotografem, uczestniczył

Pożegnanie Andrzeja Koneckiego

Zmarł Julian Andrzej Konecki. Na cmentarzu w Opocznie pożegnała go rodzina, przyjaciele, koledzy z „Solidarności” i setki mieszkańców jego rodzinnego miasta.

Julian Andrzej Konecki od czterech kadencji był przewodniczącym Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”. Jednocześnie pełnił funkcje przewodniczącego Sekcji Krajowej Ceramików. Był członkiem Komisji Krajowej, a w latach 2002-2010 członkiem jej prezydium. Członek Zespołu Trójstronnego ds. Branży Chemicznej i Rady Fundacji „Dar Dla Potrzebujących”.

Przez ostatnie lata walczył z ciężką chorobą, ale nadal aktywnie uczestniczył w życiu Związku. - Patrzyliśmy, jak dzielnie znosi trudy, jak nie pozwala chorobie zaważać nim całym - wspominają koledzy. W czasie ostatniego Krajowego Zjazdu Delegatów uczestniczył w debacie dotyczącej polityki przemysłowej. Podczas uroczystości pogrzebowych wszyscy wspominali go



jako człowieka niezwyklej wiary, bardzo przyjacielskiego, oddanego rodzinie, sprawom pracowniczym i lokalnej społeczności, jednocześnie bardzo skromnego, wiele od siebie wymagającego.

Andrzej Konecki miał 48 lat. Zostawił żonę i sześciu synów.

Lista członków może pozostać tajna

Sąd Najwyższy przyznał rację „S” w sprawie tzw. listy imiennej pracowników, rozstrzygając, że związek zawodowy nie ma obowiązku ujawniania m.in. listy członków związku.

SN podjął w składzie 7 sędziów uchwałę (III PZP 6/12) w myśl której pracodawca ma obowiązek konsultować z organizacją związkową zamiar zwolnienia każdego pracownika pomimo nieudzielenia przez nią informacji o liście osób korzystających z obrony.

Spór prawny toczył się w związku rozbieżnymi orzeczeniami i uchwałami Sądu Najwyższego rozstrzygającego odwołania od wyroków sądów niższych instancji, gdzie pracodawcy żądając imiennej listy pracowników objętych obroną, odmawiali konsultowania zwolnień, do którego zobowiązuje ich ustawa o związkach zawodowych. Na wniosek prezesa Sądu Najwyższego, SN dokonał rein-

terpretacji korzystnej dla związków, opierając się głównie o ustawę o ochronie danych osobowych, prawo unijne oraz istniejące w tym zakresie orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Pracodawca jako administrator danych może gromadzić na podstawie art. 30 ust. 2(1) ustawy o związkach zawodowych jedynie dane, które są niezbędne do realizacji celu w postaci rozwiązania umowy o pracę z konkretnym pracownikiem. Nie może zatem zbierać danych osobowych o wszystkich pracownikach, a w konsekwencji nie może żądać listy wszystkich pracowników należących do związku zawodowego.

Liderzy Dialogu

„Solidarność” po raz pierwszy przyznała certyfikaty Liderom Dialogu. Otrzymały go dwie sieci handlowe – Kaufland i Makro Cash&Carry oraz dwie firmy ochrony osób i mienia – Impel i Konsalnet.

- W państwa firmach dążycie do rozwiązywania konfliktów na drodze dialogu i to postanowiliśmy nagrodzić pokazując jako wzór dla innych polskich przedsiębiorstw - mówił Jerzy Wielgus, wiceprzewodniczący Komisji Krajowej podczas uroczystości wręczenia certyfikatów 23 listopada w Kielcach.

Sieć Kaufland została wyróżniona za korzystną dla pracowników decyzję o za-

mianie wszystkich umów czasowych na umowy stałe. Obecnie każdy zatrudniony, po przepracowaniu 3 miesięcy, podpisuje umowę na czas nieokreślony. - Tę decyzję bardzo docenili pracownicy sieci - mówił Alfred Bujara, szef Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń. - Proszę, aby od tych dobrych praktyk zarząd Kauflandu nigdy nie odstąpił, mimo kryzysu i



➔ mimo tego, że coraz więcej firm korzysta z outsourcingu.

Laur Lidera Dialogu przyznano także sieci Makro Cash&Carry - za możliwość swobodnego kontaktowania się organizatorów związkowych z pracownikami, a także dwóm firmom ochrony osób i mienia - Impel i Konsalnet. - W waszych firmach dialog jest trudny, ale istnieje. A dziś w sferze publicznej dialog jest rzadkością. Przyznając certyfikaty Liderom Dialogu chcemy promować prawdziwy dialog między pracodawcami a

pracownikami - podkreślał Marek Lewandowski, rzecznik Solidarności.

Znaki Jakości Dialogu Społecznego Komisja Krajowa przyznała na podstawie badania przeprowadzonego w pierwszym kwartale 2012r. wśród pracowników obu branż. Badanie i gala przyznania pracodawcom wyróżnień są cześcią projektu „Wsparcie dialogu społecznego w firmach ochrony oraz w sieciach super i hipermarketów” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Zgromadzenia do Trybunału

Komisja Krajowa zdecydowała o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności z konstytucją nowelizacji ustawy o zgromadzeniach. Skarga stworzona wspólnie z Helsińską Fundacją Praw Człowieka opiera się na trzech zarzutach.

Pierwszy dotyczy nowelizacji minimalnego terminu zgłoszenia nowelizacji, drugi kolizji organizowania co najmniej dwóch zgromadzeń w jednym czasie i jednym miejscu oraz trzeci odpowiedzialności nakładającej na przewodniczącego zgromadzenia obowiązek reagowania w przypadku łamania prawa przez uczestników zgromadzenia.

Największe emocje kwestionowanej nowelizacji dotyczą kwestii pierwszeństwa zgłoszenia zgromadzenia, np. w przypadku dostarczenia pisma pocztą, mailem, dostarczone osobiście itd. Nowelizacja nie określa czy chodzi o dzień zgłoszenia, godzinę czy fakt rejestracji. Takie nieprecyzyjne zapisy mogą prowadzić do niezdrowej praktyki tzw. rezerwowania sobie terminów. Co istotne

organem interpretującym komu przyznać pierwszeństwo będzie organ administracji samorządowej, co budzi ogromne wątpliwości autorów skargi.

Podobnie jest z odpowiedzialnością karną zagrożoną karą finansową w wys. 5 tys. w przypadku gdy przewodniczący zgromadzenia nie skorzysta z uprawnień wobec uczestników manifestacji. Szczególnie jeśli chodzi o duże zgromadzenia, które z często mają niezwykle dynamiczny przebieg. Ponadto przewodniczący musiałby znać ustawę i potrafić ustalić czy tę ustawę ktoś łamie czy nie.

Obroną skargi przed trybunałem będzie mec. Beata Czechowicz z HFPC oraz prof. Krzysztof Woźniowski.

Jonak niepokonany

8 grudnia, w walce wieczoru na gali w katowickim Spodku Damian Jonak, członek „Solidarności”, pokonał jednogłośnie na punkty Belga Jacksona Osei Bonsu.

Była to jedna z najbardziej emocjonujących walk w Polsce w ostatnich latach. Według wielu portali bokserskich - walka roku. 35 zwycięstwo w karierze niepokonanego dotychczas boksera będzie miało poważny wpływ na jego przyszłość. - Dzięki tej wygranej, mamy duże szanse zaważyć o mistrzostwo świata w przyszłym roku - mówi Marek Klementowski, menadżer Jonaka. - Chcieliście, żeby były emocje - to się o nie postarałem - powiedział kibicom Jonak po walce, za której wygranie otrzymał puchar prezesa Kompanii Węglowej.

Jonak w swej karierze stoczył 168 walk amatorskich, z czego wygrał 153. Dwukrotnie wywalczył tytuł mistrza Polski kadetów i juniorów. Następnie dwa razy zo-

stał młodzieżowym mistrzem Polski wagi lekkośredniej. Jego największym sukcesem na ringu amatorskim jest zdobycie brązowego medalu Mistrzostw Europy Juniorów w kategorii 67 kg. Większość wygranych walk zakończył przed czasem.



w religijnym i społecznym życiu parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Był autorem serii zdjęć z przekazywania przez Milicję Obywatelską rzeczy osobistych po zamordowanym ks. Jerzym oraz autorem zdjęć z pogrzebu Grzegorza Przemyska - maturzysty zamordowanego przez Milicję Obywatelską. Podczas obrad Okrągłego Stołu był fotoreporterem z ramienia Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Przed wyborami do Parlamentu 4 czerwca 1989 r. wykonał słynną serię zdjęć do plakatów wyborczych kandydatów z ramienia „Solidarności” przy boku Lecha Wałęsy. Dokumentował także pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny.

Zarząd unika negocjacji

Zarząd Zachem S.A. nie podjął negocjacji w uzgodnionym wcześniej ze związkowcami terminie. Rozmowy miały dotyczyć restrukturyzacji, harmonogramu wyłączenia poszczególnych instalacji, liczby przewidywanych zwolnień oraz przyszłej struktury organizacyjnej zakładu. Sytuacja jest podwójnie trudna, ponieważ zostały ujawnione poufne informacje przez Komisję Nadzoru Finansowego. Według związkowców istnieje realna próba niszczenia przemysłu chemicznego przez Grupę Kapitałową Ciech, dlatego reakcja Zarządu Regionu Bydgoskiego na łamanie zasad dialogu społecznego jest bardzo stanowcza. Prezydium ZR zwróciło się do prezydium KK NSZZ „Solidarność” z prośbą o pilną interwencję. Związkowcy domagają się spotkania z Ministrem Skarbu Państwa, Zarządem i Radą Nadzorczą Ciech S.A.

„Nie tylko gwiazdy pracują w TVP”

30 października przed siedzibą Telewizji Polskiej w Warszawie związkowcy z całego kraju protestowali przeciwko pogarszającej się kondycji finansowej spółki. Kolejnym powodem protestu było zwolnienie Tomasa Borońskiego, członka OPZZ, uczestnika grupy negocjacyjnej. - TVP zatrudnia pracowników etatowych i jednocześnie zleca prace innym zewnętrznym firmom - mówił Jarosław Najmoła, szef telewizyjnej „Solidarności”. Zwrócił uwagę, że w spółce są pieniądze, ale niestety są wydawane w nieracjonalny sposób np. na zatrudnianie „gwiazd” - Tomasa i Hanny Lis, którzy łącznie zarabiają ponad 100 tys. zł. Kolejnym problemem Telewizji Polskiej S.A., na który wskazuje Związek, jest niebezpieczeństwo, jakim stały się zaciągnięte kredyty, pod zastaw których poszły regionalne ośrodki TVP we Wrocławiu i Krakowie. Związkowcy mieli ze sobą liczne transparenty m.in. „Nie tylko gwiazdy pracują w TVP”, „Płacenie abonamentu to istnienie telewizji publicznej”, czy też „Nie dla kosztownych kontraktów gwiazdorskich”.

Pracowały za ciężko, więc je zwolniono

19 pracownic pralni w szpitalu powiatowym w Gryficach otrzymało wypowiedzenia, ponieważ Państwowa Inspekcja Pracy stwierdziła, że praca przez nie wykonywana jest zbyt ciężka i nakazała natychmiastowe jej wstrzymanie.

Praczkі z Gryfic pracowały w systemie dwuzmianowym, po dwanaście godzin dziennie. Każdego dnia przez ich ręce przechodzi nawet kilkadziesiąt ton bielizny, pościeli, ręczników i innych „brudów”, nie tylko z gryfickiego szpitala, ale także kilku okolicznych placówek. Najczęściej na jednej zmianie pracują po 3-4 kobiety. Jedna z nich stoi po tzw. stronie mokrej, gdzie brudne rzeczy są przyjmowane, segregowane i wkładane do pralek. Po wypraniu trafiają na stronę czystą, gdzie są wkładane do suszek, maglowane i przenoszone do magazynu, a następnie ponownie są pakowane i załadowywane do wywozu. To wszystko było robione rękoma kilku kobiet, przez 12 godzin. – A jeszcze z braku rąk do pracy, każda z nas musiała w ciągu zmiany „obskakiwać” kilka stanowisk – tłumaczy pracownice pralni. – Jak załadowało się rzeczy do pralek, to potem biegiem do maglownicy, bo tam nikogo nie było. Na dodatek miałyśmy kłopot z ciągle psującymi się maszynami do prania. To znowu była dodatkowa praca...

Kobiety w końcu nie wytrzymały takiego przeciążenia i zwróciły się o pomoc do Państwowej Inspekcji Pracy. Inspektor rzeczywiście przyszedł do szpitala i przez kilka dni prowadził kontrolę, podczas której wykonał między innymi pomiary wydatków energetycznych pracownic pralni, co

pokazało, że nawet kilkakrotnie przekraczają one dozwolone normy. W efekcie przedstawicielka PIP stwierdziła, że są to prace szczególnie uciążliwe lub szkodliwe dla zdrowia kobiet i nie wolno kobiet przy tych pracach zatrudniać. Jednocześnie nakazała natychmiastowe wstrzymanie tych prac przez kobiety. Dyrektor szpitala odczytał to jednoznacznie i wręczył pracownicom pralni zatrudnionym na stanowiskach pralek wypowiedzenia, tłumacząc to jednocześnie koniecznością dostosowania się do przepisów prawa.

– Gdybyśmy wiedziały, że tak się to skończy, to zacisnęłybyśmy zęby i pracowały dalej – mówią zrozpaczone kobiety. – Przecież nie jesteśmy leniwe, chcemy pracować. Chodziło nam tylko o jedną czy dwie dodatkowe osoby na zmianie. Z pracownicami spotkali się przedstawiciele „Solidarności”: Teresa Stankiewicz, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Służby Zdrowia i Dariusz Mądraszewski, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu.

Oboje byli zszokowani wnioskami i zaleceniami z protokołu PIP. – Po otrzy-



manii informacji o tym zajściu, trudno nam było sobie wyobrazić, że takie sformułowania pojawiły się w protokole PIP – mówi Teresa Stankiewicz. – W takiej sytuacji oczywiście wydawałyby się zupełnie inne zalecenia, odciążające pracownice, na przykład dotrudnienie dodatkowych osób czy wprowadzenie urządzeń ułatwiających pracę, a nie zwolnienie kobiet z tych stanowisk.

Przedstawiciele „Solidarności” zapowiedzieli interwencję u Okręgowego Inspektora Pracy i dalsze rozmowy z dyrektorem placówki i Marszałkiem Województwa, który jest organem prowadzącym dla gryfickiego szpitala.

PŁ

O krótszy handel w wigilię

- Wigilia to dzień szczególnie silnie zakorzeniony w polskiej tradycji. Praca w tym dniu w godzinach popołudniowych, wtedy kiedy większość Polaków przygotowuje się do Wieczery Wigilijnej, to zdecydowanie zły obyczaj – napisał w liście do branży handlowej szef „Solidarności” Piotr Duda.

Jak co roku szef Związku zwrócił się do kierownictwa największych sieci handlowych oraz związków pracodawców branży handlowej z apelem o skrócenie czasu pracy w Wigilię Bożego Narodze-

nia. „Solidarność” od dawna przypomina, że przedłużanie godzin pracy sklepów w Wigilię do godz. 17 czy nawet 18 nie przekłada się na większe zyski i często wręcz uniemożliwia pracowni-

kom spędzenie tego wyjątkowego czasu wspólnie z rodziną. Możemy przeczytać w liście. Z roku na rok apel „Solidarności” spotyka się z coraz większym odzewem firm handlowych.

List Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” do pracodawców

Pracodawcy z branży handlowej

W imieniu własnym i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zwracam się do Państwa z apelem o skrócenie czasu pracy placówek handlowych w Wigilię Bożego Narodzenia.

Wigilia to dzień szczególnie silnie zakorzeniony w polskiej tradycji. Praca w tym dniu w godzinach popołudniowych, wtedy kiedy większość Polaków przygotowuje się do Wieczery Wigilijnej, to zdecydowanie zły obyczaj. Nasz Związek od dawna przypomina, że przedłużanie godzin pracy sklepów w Wigilię do godz. 17.00 czy nawet 18.00 nie przekłada

się na większe zyski sklepów. Bardzo utrudnia, a nawet uniemożliwia niektórym pracownikom spędzenie tego wyjątkowego czasu wspólnie z rodziną.

Jestem przekonany, że wcześniejsze zakończenie handlu w tym dniu na pewno wpłynie pozytywnie na wizerunek Państwa firmy. Zyskają Państwo wdzięczność pracowników i szacunek klientów.

Apeluję o życzliwą odpowiedź na nasze starania.

Z wyrazami szacunku, Piotr Duda

Nie dla pakietu klimatycznego!

„Solidarność” rozpoczęła zbieranie podpisów w ramach Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej, mającej na celu zawieszenie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego.

1 stycznia 2013 roku wchodzi w życie postanowienia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego nakazujące producentom energii zakup uprawnień do emisji dwutlenku węgla. W związku z tym Polaków czeka drastyczna podwyżka cen prądu, a polska gospodarka może stracić nawet pół miliona miejsc pracy w ciągu 7 lat. Już w roku 2013 ceny prądu w Polsce wzrosną o 30 proc., a ceny ciepła o 22 proc. W kolejnych latach ceny prądu i ciepła wzrosną o 60 proc. Wzrost cen energii przełoży się na wzrost cen innych produktów - od żywności począwszy, a na tzw. dobrach trwałych skończywszy. Oprócz skokowego wzrostu kosztów utrzymania Polskę zaleje fala bezrobocia. Droga energia elektryczna doprowadzi do likwidacji wielu zakładów, które w poszukiwaniu niższych cen prądu przeniosą się do krajów, w których nie obowiązują zapisy unijnego pakietu. Zostaną też wstrzymane nowe inwestycje.

Choć wielu wydaje się, że klamka już zapadła, możemy się obronić dzięki Europejskiej Inicjatywie Obywatelskiej. W skład Komitetu Obywatelskiego (ogólnoeuropejskiego) obok przedstawicieli Polski weszli reprezentanci 6 krajów UE: Austrii, Danii, Grecji, Litwy, Rumunii i Wielkiej Brytanii. Aby



**Mój DOM,
mój PRĄD**
Europejska Inicjatywa Obywatelska

**W 2013 roku ceny prądu w Polsce wzrosną o 30 proc.
W 2013 ceny ciepła wzrosną o 22 proc.
W kolejnych latach ceny energii wzrosną o 60 proc.**

W latach 2013-2020 500 tys. miejsc pracy z Polski zostanie przeniesionych na Wschód.

Możesz temu zapobiec, **wystarczy Twój podpis** popierający **Europejską Inicjatywę Obywatelską** „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego Unii Europejskiej”

PODPISZ SIĘ. TAK TO SIĘ ROBI W EUROPIE.

Współorganizatorem akcji jest **NSZZ Solidarność**

doprowadzić do zawieszenia pakietu trzeba zebrać co najmniej milion podpisów obywateli domagających się zawieszenia pakietu klimatyczno-energetycznego w przynajmniej 7 krajach UE. 8 sierpnia 2012 roku Europejska Inicjaty-

wa Obywatelska „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego Unii Europejskiej” została zarejestrowana przez Komisję Europejską. Od tego momentu Komitet Obywatelski tej inicjatywy ma 12 miesięcy, aby zebrać wymaganą liczbę podpisów.

Przedmiotem inicjatywy jest zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego UE z 2009 roku (z wyłączeniem klauzul dotyczących efektywności energetycznej) oraz dalszych regulacji klimatycznych do czasu podpisania umowy międzynarodowej dotyczącej emisji CO₂ przez największych emitentów jak Chiny, USA i Indie. Główne cele to: zatrzymanie polityki klimatycznej UE marnotrawiącej setki miliardów euro na nieefektywne jednostronne działania klimatyczne w dobie kryzysu ekonomicznego, zatrzymanie „carbon leakage” - eksportu miejsc pracy i przedsiębiorstw do krajów rozwijających się, gdzie nie istnieją regulacje klimatyczne, obniżenie cen

paliw i energii, zwiększenie zatrudnienia i zmniejszenie „nędzy energetycznej”, co zwiększy spójność społeczną i zmniejszy wykluczenie społeczne oraz zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego poprzez umożliwienie państwom członkowskim używania ich własnych zasobów energetycznych.

Podpisy będą zbierane zarówno tradycyjnie, jak również drogą elektroniczną w całej Europie. W Polsce akcję zbierania podpisów w zakładach pracy i na ulicach miast prowadzić będą przedstawiciele organizacji związkowych wchodzących w skład Polskiego Komitetu EIO. W listopadzie planowany jest start strony internetowej, za pośrednictwem której można będzie złożyć podpis pod deklaracją w formie elektronicznej. Gdy tylko strona będzie gotowa, umieścimy w tym miejscu odpowiedni odnośnik.



Pismo Przewodniczącego Zarządu Regionu do Organizacji Związkowych

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Szczecinie informuje, że trwa zbiórka podpisów pod Europejską Inicjatywą Obywatelską „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno – Energetycznego Unii Europejskiej”, którego współorganizatorem jest NSZZ „Solidarność”.

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Koleżanek i Kolegów o powielenie załączonych dokumentów i ich rozpropagowania wśród członków związku ich rodzin i sympatyków NSZZ „Solidarność”. Szczegółowe informacje udzielane będą przez koleżankę Monikę Czech – kierownika działu organizacyjnego Zarządu Regionu pod nr tel. 91 422 74 22 lub 422 47 39.

Bardzo proszę o sukcesywne przesyłanie zebranych podpisów (ze wskazaniem nazwy organizacji) na adres Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Al. Wojska Polskiego 113 w Szczecinie (70-483).



Inni trużą, my zapłacimy

Rozmowa z Henrykiem Kowalskim, przewodniczącym Sekcji Krajowej Elektrowni i Elektrociepłowni oraz przewodniczącą MOZ NSZZ „Solidarność” Zespołu Elektrowni Dolna Odra.

Co to jest Pakiet Klimatyczno-Energetyczny?

Zbiór przepisów unijnych dotyczących między innymi niekorzystnego wpływu emisji gazów cieplarnianych do atmosfery. Został podpisany w 2009 roku jest bardzo niebezpieczny, jeśli chodzi o całą polską gospodarkę.

Jakie zmiany w zakresie emisji gazów wprowadza ten dokument?

Obecnie wszyscy emitenci CO₂ mają przyznane darmowe pakiety emisji do wykorzystania. Określają one ile ton tych substancji dany zakład może wyemitować do atmosfery. Na przykład w przypadku ZEDO jest to ok. 2 mln ton. PO przekroczeniu tego limitu, konieczne jest dokupienie kolejnego limitu. W momencie wejścia pakietu klimatyczno – energetycznego w życie, darmowe pakiety znikną, a zakłady będą musiały zapłacić za wszystko co wyemitują. Wtedy zaczną się kłopoty.

Jakie negatywne skutki odczujemy po wejściu w życie pakietu?

Już w tej chwili można przewidzieć, że cena prądu wzrośnie średnio o 30 proc. Odczujemy to nie tylko w rachunkach, które

opłacamy, ale w cenach wszystkich produktów i usług, bo ich wykonawcy też będą musieli za ten prąd zapłacić więcej. To będzie klasyczna reakcja łańcuchowa. Oznacza to początek społecznej i gospodarczej katastrofy. Ceny będą dalej rosły, bo ruchami ona zostanie giełda, na której będzie się handlować emisjami. Wraz ze wzrostem popytu, rosła będzie także cena. W tej chwili jest to kilkanaście euro za tonę emisji do atmosfery. Ile będzie po wejściu pakietu w życie? Trudno przewidzieć ale na pewno dużo więcej.

Jak sytuacja wygląda w innych krajach europejskich? Wiele z nich włączyło się do Inicjatywy.

Wejście w życie pakietu odbije się negatywnie w całej Europie. W Polsce będzie to szczególnie odczuwalne, bo 92 proc. produkcji energii, to jest produkcja na węglu. Udział źródeł odnawialnych jest u nas znikomym i tak naprawdę, nie ma co liczyć na wielką zmianę w tym zakresie - to będą zawsze źródła alternatywne i nie rozwiążą problemu. Musimy mieć stałe, stabilne źródła produkujące energię. W innych krajach jest różnie, na przykład we Francji aż 75 proc. to produkcja atomowa. Inne, bogatsze kraje,

jak na przykład Niemcy, będzie po prostu stać na to, żeby tę emisję dokupić. Jedno jest pewne – w całej Europie możemy w związku z tym stracić nawet kilka milionów miejsc.

Argumentem zwolenników Pakietu jest ochrona środowiska. Co na to przeciwnicy?

Zawsze mówię w takiej sytuacji jedno: nie możemy być stawiani przed alternatywą: utrzymanie rodziny czy dbanie o środowisko? Zawsze w takiej sytuacji staniemy po stronie ludzi i rodzin. Oczywiście trzeba dbać o harmonijny rozwój i poziom obu tych spraw. Inaczej też byłoby, gdybyśmy wiedzieli, że pieniądze z naszych opłat są przeznaczane na nowe, ekologiczne technologie, które będą wprowadzane. Ale tak nie jest. Najważniejsza sprawa to jednak fakt, że pakietu nie podpisali najwięksi „truciele”, czyli: USA, Chiny i Indie. Nasza europejska produkcja CO₂, to zaledwie ułamek tego, co oni wypuszczają do atmosfery. Nie może być tak, że my płacimy a oni trużą. Dlatego walczymy o zawieszenie obowiązywania Pakietu do czasu kiedy te kraje również go nie podpiszą.

PL

SYZYF w kinach i na billboardach

Przez ponad miesiąc w całym kraju trwała medialna kampania społeczna prowadzona przez NSZZ „Solidarność” pod hasłem: „Stop umowom śmieciowym”.

„STOP umowom śmieciowym” to kampania NSZZ „Solidarność”, której celem jest edukacja młodych ludzi – przyszłych pracowników w zakresie prawa pracy, rodzajów zawieranych umów oraz wynikających z tego konsekwencji. Symbolem kampanii jest Syzyf, który swoją pracę rozpoczyna ciągle od nowa. Kryzys ekonomiczny spowodował, że coraz większa grupa pracowników została przymuszona do pracy w niepewnych formach, czasem poza granicami prawa. Odnotowuje się wysoki odsetek osób świadczących pracę w ramach tzw. samozatrudnienia oraz na podstawie umów cywilnoprawnych. Upowszechniają się nietypowe formy zatrudniania, pracodawcy deklarują niższe wynagrodzenia aniżeli rzeczywiście

Kampania „STOP umowom śmieciowym” skierowana jest przede wszystkim do młodych ludzi, których najczęściej dotyczy niestabilne zatrudnienie. Kampanię zapowiadały intrygujące billboardy i citylighty z

postacią Syzyfa pchającego czerwoną kulę. W drugiej odsłonie na tych samych billboardach pojawiało się hasło kampanii, jej główne punkty i logo „Solidarność”. Kampanii outdoorowej towarzyszyły spoty w kinach, telewizji i internecie. Do młodych ludzi skierowano również otwarte wykłady, które odbyły się w kilku wyższych uczelniach w Polsce.

Zdaniem przedstawicieli Związku każda forma świadczenia pracy powinna być oskładkowana. – W każdym kraju tak jest. Tymczasem w Polsce obowiązuje powszechny i obowiązkowy system ubezpieczenia. Natomiast tylko 52 proc. osób objętych podatkiem dochodowym płaci składki na ubezpieczenie społeczne. Z wiadomych względów te osoby nie są w stanie utrzymać starego systemu emerytalnego i przejść do nowego systemu wyjaśnia wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Henryk Nakonieczny.

Po niespełna miesiącu prowadzenia

kampanii przeprowadzono badania sondażowe, które potwierdziły, że 43 proc. respondentów rozpoznaje kampanię „Syzyf”. Na pytanie, czy praca na umowach śmieciowych jest korzystna dla pracownika, aż 73 proc. odpowiedziało, że nie. Pozytywnie o tych formach zatrudnienia opowiedziało się zaledwie 14 proc. Z osób które zetknęły się z jakąkolwiek kampanią społeczną przeciwko umowom śmieciowym dla 50 proc. była to kampania kojarzona z „Solidarnością”. Dla 43 proc. respondentów, którzy zadeklarowali rozpoznawalność kampanii „Syzyf”, aż w 48 proc. wskazują, że zetknęli się z nią w telewizji. Dla 38 proc. były to billboardy. Sondaż przeprowadzony był w dniach 19-21 listopada, na reprezentatywnej grupie 800 respondentów w grupie wiekowej 18-35. Czyli grupie docelowej, do której kierowana była kampania. Oznacza to, że skutecznie dotarliśmy do blisko 5 mln młodych ludzi

Wspomnienia z internowania w Kępie Panieńskiej

Jerzy Borejszo, obecnie przewodniczący „S” w Zarządzie Budynków i Lokali Komunalnych, był jedną z trzystu działaczy „Solidarności”, którzy trafili do wojskowego obozu internowania na poligonie wodnym w Chełmnie.

Trzystu działaczy z Polski północnej, podległej jurysdykcji Pomorskiego Okręgu Wojskowego, nagle w listopadzie 1982 r. otrzymało powołania do wojska, a w ślad za tym, zostało skoszarowanych w wojskowym obozie internowania na poligonie wodnym Jednostki Wojskowej nr 1636 w Chełmnie, w województwie kujawsko – pomorskim. Na miejscu utworzono z nich pięć kompanii. Wszystko odbywało się pod przykrywką oficjalnych ćwiczeń wojskowych, jednak nie udało się utrzymać tego mitu, szczególnie że wśród skoszarowanych mężczyzn byli tacy, którzy nie nadawali się do służby wojskowej.

Aby przetrwać trudne chwile trzymali się razem. Na środku obozu ustawili krzyż z brzozy, przy którym codziennie modlili się i śpiewali pieśni religijne. Szybko jednak zostało to zakazane. Internowani kontynuowali więc te praktyki w namiotach.

Jerzy Borejszo, zanim dostał wezwanie „na ćwiczenia” do Chełmna, został odwiedzony w mieszkaniu przez milicję, która przeprowadziła rewizję. Po przeszukaniu, podczas którego znaleziono u niego tylko kilka gazetek „Solidarności”, musiał udać się jeszcze na przesłuchanie na komendę. Pytano go przede wszystkim o sytuację w zakładzie pracy i to, kto rozrzuca tam opozycyjne

ulotki. – Odpowiedziałem, że nic nie wiem – wspomina. – Otrzymałem zatem propozycję współpracy. Kategoriecznie odmówiłem, twierdząc, że mnie to nie dotyczy. Pojawiły się ostrzeżenia, zakończone przypomnieniem mi, że mam dzieci i żonę. Żadne argumenty nie zmieniły jednak mojej decyzji.

Tydzień później otrzymał wezwanie do Chełmna i stawiał się w wyznaczonym terminie. – Dopiero na miejscu przekonałem się, w jakim celu nas tam ściągnięto – wspomina. – Zostaliśmy przewiezieni nad samą Wisłę. Tam spędziliśmy długie miesiące. Spaliśmy w namiotach ziemnych. Od rana ćwiczenia: kopanie dołów, łączenie pontonów i szkolenie polityczne.

Jerzy Borejszo doskonale pamięta również tamto Boże Narodzenie. – Przed samymi świętami przeniesiono nas do jednostki – wspomina. – Tam dowiedziałem się, że była tam moja żona z dziećmi. Wściekły poszedłem do dowódcy kompanii po wyjaśnienia. Ten poinformował mnie, że był jakaś pani z dziećmi ze Szczecina, ale otrzymał błędną informację, że mnie tu nie ma. Wtedy już nie wytrzymałem i użyłem naprawdę okropnych słów!

W ramach zadośćuczynienia otrzymał jednak trzydniową przepustkę. Z rodziną

spotkał się w Bydgoszczy. Tam też udał się do proboszcza, któremu przekazał informacje o sytuacji w Chełmnie, przetrzymywanych tam i prośbę o pomoc, szczególnie witaminy dla więźniów. Dary odebrał tuż przed powrotem do obozu. Dowiedział się również, że proboszcz z Chełmna, chce nawiązać kontakt z internowanymi. Kilka dni później pojawił się osobiście w obozie, w towarzystwie dwojga innych ludzi. Tak rozpoczęła się akcja udzielania pomocy przez mieszkańców Chełmna. Udało się nawet zorganizować konspiracyjne spotkania przy płocie z tamtejszymi działaczami „Solidarności”.

Po trzech miesiącach wojsko zaczęło wypuszczać internowanych do cywila. Równocześnie rozpoczął się demontaż obozowiska złożonego z około 40 namiotów ustawionych w kształcie podkowy. Pod koniec pobytu w Chełmnie internowani zebrali trochę pieniędzy na tablicę pamiątkową. – Chcieliśmy w ten sposób podziękować mieszkańcom za pomoc, którą od nich otrzymywaliśmy – wspomina Jerzy Borejszo. – Gest za gest. Tablica do dzisiaj wisi w chełmińskim kościele.

Opracowanie na podstawie książki Piotra Pawłowskiego „Trzystu z Kępy Panieńskiej”

Pierwsza historia Ruchu „Wolność i Pokój” ze Szczecinem w tle

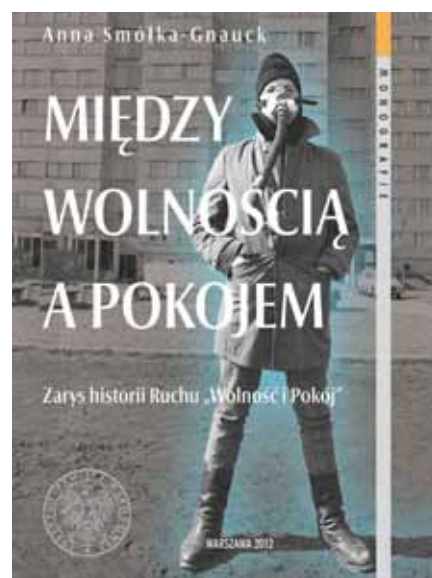
Na swój sposób wszystko zaczęło się w Szczecinie. To stąd pochodził i do dziś tutaj mieszka człowiek, który swoją prywatną decyzją, nie konsultowaną z żadnymi kolegami z opozycji, wpłynął na losy kilkudziesięciu z nich. Szczecinianie i ich portowe miasto są jednymi z bohaterów wydanej właśnie przez IPN książki Anny Smółki-Gnauck „Między wolnością a pokojem”.

To właśnie pochodzący ze Szczecina, szerzej nieznanego student Marek Adamkiewicz, dawny działacz SKS i NZS, odmówił złożenia przysięgi wojskowej zwierającej passus o wierności Armii Radzieckiej i został za to skazany na karę więzienia. W jego obronie stanęli młodzi opozycjoniści z wielu miast akademickich. W marcu 1985 r. w podwarszawskiej Podkowie Leśnej odbyli kilkudniową głodówkę, po której ogłoszono powstanie niezależnego ruchu pokojowego. Wkrótce, na bazie przygotowanej przez Jana Marię Rokitę deklaracji ideowej narodził

się Ruch Wolność i Pokój. Przez najbliższe kilka lat Ruch będzie odgrywał ważną rolę na politycznej mapie antypeerelowskiej opozycji. Tworzyli go ludzie o bardzo różnych światopoglądach, tacy jak konserwatysta z Krakowa, Jan Rokita i przywódca anarchistów z Gdańska, Wojciech Jankowski. Co ich łączyło?

Annie Smółce-Gnauck, autorce wydanej przez Instytut Pamięci Narodowej książki „Między wolnością a pokojem. Zarys historii Ruchu „Wolność i Pokój”, pierwszej monografii WiP, udało się rzecz nieczęsta w opisywaniu najnowszej historii. Po pierwsze, dotarła do najważniejszych osób w WiP i tych, którzy ich zwalczali. Zdobyła ich zaufanie, przeprowadziła długie i szczerze rozmowy. Sprawnie poruszała się też po archiwach. Powstał barwny i wnikliwy reportaż, który zachował jednocześnie wszystkie atrybuty rzetelnej pracy naukowej.

Dodatkowym plusem publikacji jest do-



łączona do książki płyta DVD z fragmentami relacji głównych bohaterów, z Markiem Adamkiewiczem na czele. Dzięki niej poznajemy nie tylko ich myśli i poglądy, ale także wygląd, sposób formułowania myśli, charakterystyczne gesty i powtarzane zwroty.

Agnieszka Gorczyca, IPN/Szczecin

15-lecie Polsko – Niemieckiej Rady Kobiet

Organizacja, do której należą między innymi członkinie NSZZ „Solidarność”, świętowała swój jubileusz w niemieckim Greifswaldzie.

Rada zrzesza działaczki związkowe z Polski i Niemiec. Powstała 15 lat temu, na fali zacieśniającej się współpracy transgranicznej pomiędzy sąsiedzkimi organizacjami.

- Współpraca pomiędzy „Solidarnością” i niemieckimi związkami trwała już wcześniej – wspominała Renate Thies-senhusen. – Jednak w 1997 roku panie uznały, że trzeba poświęcić więcej uwagi ich problemom, a nikt nie zrobi tego lepiej, niż one same. Tak powstała nasza Rada.

Pierwsze spotkania miały charakter seminaryjny. Panie zapoznawały się z sytuacją i problemami w obu krajach. Przede wszystkim jednak poznawały siebie. Choć na początku było ciężko, między innymi ze względu na barierę językową, szybko na kanwie tej współpracy



narodziło się wiele przyjaźni. Szczególnie widać to było podczas wzruszających wspomnień, o koleżankach które odszły, czy serdecznych życzeń przekazywanych nieobecnej z powodu choroby Aleksandrze Deleckiej, jednej z założycielek Rady.

Bardzo ważnym elementem działalności Polsko – Niemieckiej Rady Kobiet były projekty realizowane z funduszy unijnych, jak na przykład wieloetapowy projekt „Work-life balance”, do realizacji którego panie zaprosiły również koleżanki z Litwy. Obecnie został złożony czwarty projekt z tego cyklu, który czeka na finansowanie.

Panie podkreślają, że piętnaście lat współpracy to bardzo długi okres, który przechodził przez różne fazy: od poznawania się, poprzez długie dyskusje, akceptowanie racji drugiej strony i szukanie konsensusu, aż po wspólny front i zgodne działania wybiegające w przyszłość. A na kolejne 15 lat, nasze Panie życzyły sobie jeszcze więcej siły, odwagi i pewności siebie.

PŁ



Pomagają dzieciakom nie tylko od święta

Komisja Zakładowa NSZZ „S” przy Zarządzie Budynków i Lokali Komunalnych kilka razy do roku organizuje wycieczki i prezenty dla podopiecznych domów dziecka.

Dzieciaki, w zależności od pory roku, zabierane są na basen, nad morze, na kulig, festyn czy ognisko z kiełbaskami. – Finansujemy przejazd, jakieś przekąski, słodycze, czasem drobne prezenty – mówi Jerzy



Borejszo, przewodniczący komisji. – Bardzo często wspierają nas w tych działaniach inne, zaprzyjaźnione organizacje, na przykład w ZBiLK-u czy w Pogotowiu. Ale razem możemy zrobić jeszcze więcej! Dlatego apeluję do wszystkich komisji, aby włączały się do naszych akcji lub na własną rękę organizowały pomoc. To naprawdę niezwykle, widzieć radość na twarzach tych dzieci, tak bardzo pokrzywdzonych przez los.

PŁ



Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarność** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
czynne codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

Faks
Internet
e-mail:

91 422 74 22, 91 423 37 79,
91 422 47 39, 91 423 05 68,
91 423 04 64,
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: mdraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Pośrednictwa Pracy

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia
Szkolenia

Teresa Stankiewicz
91 422 91 15
e-mail: teresa.stankiewicz@gmail.com

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Adam Kołodziej
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Księgowość

Maria Murawska
e-mail: ksiegowosc@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Związkowe Biuro ds. Kobiet al. Wojska Polskiego 113, pn.-pt. 9.00-16.00

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

„Jedność” oraz Archiwum

91/423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000

SYZYF

NIE CHCĘ CODZIENNIE ZACZYNAĆ OD ZERA

NSZZ SOLIDARNOŚĆ
złożyła Premierowi
projekt ustawy ograni-
czający stosowanie
umów śmieciowych.
Spytaj Donalda Tuska
co się z nim dzieje
(sprm@kprm.gov.pl).



STOP UMOWOM ŚMIECIOWYM

NSZZ
SOLIDARNOŚĆ